

Astik, Festiwal

To ten dzień, na plakatach gdzieś na słupie w centrum miasta
Pójdźmy tam gdzie ich nie ma, gdzie są oni nasza paczka
Jeden dźwięk, grupa osób się tu kłóci, a tam kocha
Już tu są, zaczynamy, będą grali całą noc
Posłuchaj... to nie ten świat
I zrozum... że nie wiem jak
W tej puste... mam wyżej być
Gdy oni, oni tam są
Oceany, morza i góry, będą drzeć bo z grubej rury
Startują oni na trzeźwo się nie da, i się nie poddaj, mocna głowa niezbędna
Umarłeś już? Nie? To baw się dalej, no weź postaw jakieś piwo tej małej
Gdzie nie ma miejsca tam wejdę i będzie, stwarzam szacunek nigdzie i wszędzie
Nigdzie, nigdzie i wszędzie!
Ból jakoś tak znośny jest
Gdy jesteś tu obok mnie
Akcja jest tam, gdzie nie ma gwiazd
Serce jest tam, gdzie ty i ja
Posłuchaj... to nie ten świat
I zrozum... że nie wiem jak
W tej puste... mam wyżej być
Gdy oni, oni tam są
Pół szafy mam wspomnień i żalów, czarnych i białych różnych rozmiarów
Wpaść może wpadnę, bo wszyscy i ja też dobrze się bawić chcemy, czy to wiesz?
Zapachy dreszczów, zapach muzyki i smak, jej oczy to moje nawyki
Pięć, może sześć, tyle dam rady, jak kupisz więcej to nie ma sprawy
Ja iść tam chcę już
Poznać ją wiem to
A jak będę dłużej tu
Nie wytrzymam sam
Nie wytrzymam sam
Nie wytrzymam!
Ból jakoś tak znośny jest
Gdy jesteś tu obok mnie
Akcja jest tam, gdzie nie ma gwiazd
Serce jest tam, gdzie ty i ja
Posłuchaj... to nie ten świat
I zrozum... że nie wiem jak
W tej puste... mam wyżej być
Gdy oni, oni tam są